

KRYSTYNA HUDZIK

Instytut Nauk o Komunikacji Społecznej i Mediach  
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie  
e-mail: krystyna.kwapisiewicz-hudzik@mail.umcs.pl  
ORCID 0000-0002-1449828X

## FILOZOFIA BIBLIOTEKI – METANARRACJE I TOŻSAMOŚCI

*Zawsze wyobrażałem sobie raj jako swego rodzaju bibliotekę*  
Jorge Luis Borges



Krystyna Hudzik, dr, pracuje w Katedrze Informatologii, Bibliologii i Edukacji Medialnej w Instytucie Nauk o Komunikacji Społecznej i Mediach UMCS w Lublinie. Jej zainteresowania badawcze obejmują zarządzanie biblioteką akademicką, biblioteki naukowe w Niemczech, organizację i zarządzanie informacją, komunikację naukową, public relations. Autorka książki *Biblioteki uniwersyteckie w Niemczech w epoce cyfrowej: ciągłość i zmiana*. Warszawa 2017.

**SŁOWA KLUCZOWE:** Biblioteka – filozofia. Biblioteka – metanarracje. Biblioteka – tożsamość. Biblioteka – wiedza i pamięć. Biblioteka uniwersalna. Biblioteka otwarta.

**ABSTRAKT: Teza/cel artykułu** – Artykuł dotyczy refleksji filozoficznej w badaniach nad biblioteką. Jego celem jest nakreślenie pola problemowego rozważań z zakresu filozofii biblioteki – czym jest lub miałby być taki obszar wiedzy? Próbę odpowiedzi na to pytanie wyznacza siedem części tekstu. Pierwsza zawiera krótką charakterystykę metodologiczną i teoretycznopoziomą tematu. Trzy kolejne zajmują się metanarracjami o bibliotece odczytanymi przez historyczno-

filozoficzne metafory wieży, labiryntu i kłacza. Część piąta dotyczy koncepcji biblioteki uniwersalnej zdefiniowanej jako instytucja gromadząca całość ludzkiej wiedzy i pamięci kulturowej. Kolejna część traktuje o idei i tożsamości biblioteki w otoczeniu cyfrowym. Ostatnia, siódma część, dotyczy znaczenia współczesnej biblioteki w projekcie edukacji krytycznej. **Metody badań** – Analiza treści tekstów zawartych w publikacjach z zakresu bibliotekarstwa, filozofii oraz literatury pięknej i eseistyki naukowej. **Wyniki i wnioski** – Zaproponowane w artykule ujęcie filozofii biblioteki pozwala wyróżnić w niej trzy pola problemowe. Pierwsze, ma charakter historyczno-ideowy i postrzega filozofię biblioteki jako integralną część rozważań z zakresu filozofii nauki i filozofii kultury. Drugie pole badawcze, dotyczy biblioteki jako instytucji społecznej i jej znaczenia w transmisji wiedzy, wzorów kulturowych, pamięci, tradycji i tożsamości grupowej (etnicznej, politycznej, zawodowej lub innej). Trzecie pole problemowe – skorelowane z drugim – dotyczy roli biblioteki w procesie krytycznego kształcenia w odniesieniu do społeczeństwa informacyjnego i mediatyzacji komunikacji społecznej.

## WSTĘP

Celem artykułu jest nakreślenie pola problemowego rozważań z zakresu filozofii biblioteki. Czym jest lub miałby być taki obszar wiedzy? Próba odpowiedzi na to pytanie wyznacza siedem części niniejszego tekstu. Pierwsza, zawiera krótką charakterystykę problemów natury metodologicznej i teoretycznopoznawczej. Trzy kolejne, zajmują się tytułowymi metanarracjami o bibliotece, wielkimi opowieściami odczytanymi przez historyczno-filozoficzne koncepcje/idee/metafory wieży, labiryntu, kłacza i otwartości. Następne trzy części, poświęcone są wybranym polom problemowym filozofii biblioteki. Piąta – omawia koncepcję biblioteki uniwersalnej, instytucji społecznie zdefiniowanej jako magazyn całości ludzkiej wiedzy oraz pamięci kulturowej. Część szósta, traktuje o idei i tożsamości biblioteki w otoczeniu cyfrowym. Ostatnia, siódma część, dotyczy znaczenia współczesnej biblioteki w projekcie edukacji krytycznej.

Biblioteki są instytucjami kultury o historycznie ukształtowanej tożsamości, posiadają bogate doświadczenie i wypracowane standardy organizacji pracy, a ich działalność stanowi przedmiot badań naukowych (Zybert, 2019, s. 164-189). Teoretycznymi i praktycznymi problemami bibliotek oraz ich funkcjami w obszarze informacji, kultury, edukacji i komunikacji społecznej zajmuje się bibliotekoznawstwo. Teoria i metodologia badań bibliotekoznawczych wykształciła się w kontekście i pod wpływem wielu innych dyscyplin, a najbliższe relacje łączą je z nauką o książce i nauką o informacji. Nie podejmując szczegółowych rozważań nad wielodyscyplinarnością bibliotekoznawstwa, ograniczymy się tylko do jego formalnego usytuowania w klasyfikacji dziedzin i dyscyplin naukowych w Polsce – wcześniej należało do dziedziny nauk humanistycznych – do dyscypliny bibliologia i informatologia (Uchwała, 2010),

natomiast aktualnie jest zaliczane do dziedziny nauk społecznych, a w jej ramach do dyscypliny nauki o komunikacji społecznej i mediach (Rozporządzenie, 2022). Ta ostatnia traktuje media drukowane i cyfrowe jako formy komunikacji społecznej.

W literaturze polskiej okresu minionej (ponad) dekady zagadnienie *library philosophy* podjęła Agnieszka Łuszek w artykule zawierającym historyczny zarys jej narodzin w latach 20. XX w. w Stanach Zjednoczonych oraz analizę znaczenia terminu „filozofia” w polskich tekstach z zakresu bibliotekarstwa (Łuszek, 2011). Stwierdziła, że amerykańscy autorzy prezentują dwa odmienne punkty widzenia na temat *library philosophy* – jedni negują potrzebę jej istnienia, inni zaś optują za koniecznością jej rozwoju. Filozofia ma być potrzebna w bibliotekarstwie z uwagi na: jej zdolności wyważania proporcji między teorią a praktyką (co sprawia bibliotekarstwu spory problem); skupienie się na humanistycznych aspektach zawodu; naukę krytycznego myślenia; przygotowanie bibliotekarzy do zmian; pozytywny wpływ na zasady tworzonych kodeksów etyki bibliotekarskiej (Łuszek, 2011, s. 89). Termin *library philosophy*, tłumaczony przez Łuszek jako „filozofia biblioteczna”, nie znalazł jednak szerszego rezonansu w rodzimej literaturze przedmiotu – z podobnym niepowodzeniem musiałyby się spotkać propozycje terminologiczne takie, jak np. filozofia filmowa. W nurt rozważań z filozofią w tle wpisuje się także książka Tomasza Kruszewskiego poświęcona przestrzeniom biblioteki w aspektach symbolicznej, fizycznej i społecznej jej obecności (Kruszewski, 2012). Autor wprowadził zestawienie dwóch rodzajów zasobów bibliotecznych wzajemnie się przenikających – materia i duch oraz byt i kultura – przyjmując je jako główne założenie badawcze; zaproponował nowatorskie ujęcie biblioteki jako systemu znaków w świecie kultury symbolicznej. W zakończeniu zatytułowanym „W stronę teorii uniwersum biblioteki” zawarł przekonanie o istnieniu uniwersalnej idei biblioteki (Kruszewski, 2012, s. 7, 481-488). W jednym ze swoich późniejszych artykułów Kruszewski podjął kwestię przemian w symbolice biblioteki zawartej w jej warstwie organizacyjnej i architektonicznej. Dokonał ciekawej analizy znaczenia pojęcia wertykalności i symbolu wieży w projektach budynków bibliotecznych w perspektywie historycznej (Kruszewski, 2016).

Przegląd literatury warto podsumować wynikami wyszukiwania w bazie LISTA, które wykazują liczne publikacje dotyczące relacji między nauką o bibliotece i informacji (ang. *library and information science* – LIS) a niektórymi kierunkami filozofii, takimi jak neopragmatyzm, fenomenologia, hermeneutyka, czy poststrukturalizm. Wśród nich jest także wiele artykułów na temat teorii bibliotekarstwa oraz ogólnie i holistycznie ujmowanej działalności bibliotek określonej jako *philosophy*. Inaczej rzecz ma się z informacją – tu literatura dotycząca filozofii informacji sięga kilku tysięcy artykułów i książek.

## UWAGI METODOLOGICZNE I TEORIOPOZNAWCZE

W celu określenia metod przeprowadzonych badań przyjęto założenie, że istnieją dwa sposoby i dwie tradycje rozumienia i uprawiania filozofii biblioteki. Niniejsze rozważania mieszczą się w drugim z poniżej omówionych. Zacznijmy od pierwszego. To, co nazywa się – lub można nazwać – filozofią biblioteki to dział lub kierunek filozofii nauki, której współcześnie integralną częścią jest filozofia informacji. W tradycji anglosaskiej obejmuje ją *library and information science*, która według Luciano Floridiego ma być stosowaną filozofią informacji. Badania nad teoretycznymi podstawami i statusem akademickim tej dyscypliny datują się od lat 30. XX w., od kiedy powstała Chicago Graduate Library School (Floridi, 2002, s. 47). LIS ma traktować przedmiot swoich badań w sposób normatywny, wychodzić poza podejście czysto deskryptywne, przyjmując, że: „Biblioteka jest miejscem, gdzie potrzeby i wartości edukacyjne i komunikacyjne są realizowane, wspierane i zaspokajane, gdzie treści są oceniane i selekcionowane dla publiczności, oraz gdzie praktyki takie jak przykładowo katalogowanie są dalekie od bycia neutralnymi, wolnymi od wartościowania aktywnościami” (Floridi, 2002, s. 39). Badania nad tak zdefiniowaną biblioteką mają ujawnić cechy i właściwości służące lepszemu zrozumieniu związków informacji z biblioteką oraz istniejącymi praktykami bibliotecznymi. Filozofia informacji ma być podstawą teoretyczną LIS, która „zapewnia systematyczne zrozumienie podstawowych pojęć związanych z bibliotekoznawstwem i nauką o informacji poprzez badanie natury, wartości i celów praktyk w bibliotekarstwie” (Floridi, 2002, s. 47-48).

Drugi ze wspomnianych sposobów i tradycji uprawiania filozofii biblioteki, których próba syntetycznego ujęcia została zaproponowana w tym artykule, traktuje ją jako dział nauk humanistycznych lub też nauk o kulturze, podobnie jak to jest w przypadku filozofii teatru, filmu czy architektury. Zajmuje się biblioteką jako faktem kulturowym, który pojawia się w jego różnych historycznych, społecznych, ekonomicznych i technologicznych kontekstach i uwarunkowaniach. Metodologicznie rzecz biorąc, mamy tu do czynienia zwykle z filozofią *implicite* (analogicznie do „estetyki *implicite*”, pojęcia wprowadzonego przez Władysława Tatarkiewicza w I t. *Historii estetyki*), zawartą w różnego rodzaju piśmiennictwie, w tekstach filozofów, pisarzy, bibliotekarzy, bibliologów czy historyków książki, przy okazji omawiania innych zagadnień. Filozofię tę tworzą pojęcia i idee, które mają potencjał heurystyczny i mogą spełniać rolę konceptualnych ram do analizy i interpretacji – nurt hermeneutyczny – znaczeń, funkcji, struktury i dynamiki zmian biblioteki. Trudno o precyzyjne rozróżnienie między filozofią biblioteki *implicite* a *explicite*, czyli tą, która wprost zajmuje się biblioteką, jest gałęzią filozofii świadomej swo-

ich metod i celów poznawczych. Tę ostatnią wiąże się na ogół z nazwiskiem Umberta Eco i całym szeregiem jego akolitów (takich jak w niniejszym tekście np. Lorenz Engel), ale także w ogóle z poststrukturalizmem (do którego zalicza się m.in. Michela Foucaulta, Jean-François Lyotarda, Gilles’a Deleuze’a czy Jacques’a Derridę), który przewartościował rozumienie języka i całej sfery ludzkiej komunikacji, ukazując, że znaczenia znaków powstają w procesie rozproszenia, nigdy nie są stabilne – przeciw metafizyce – przywiązane do rzeczy i że dlatego sfera ta nie dzieli się według binarnych opozycji typu centrum vs. peryferie, ale także: naukowe vs. potoczne, filozoficzne vs. literackie, realistyczne vs. fikcyjne. Metafora wieży stosowana tradycyjnie do biblioteki z konstrukcji wertykalnej zamienia się w rezultacie w horyzontalną, z funkcjonalnej w labiryntową, z centrum informacji w punkt węzłowy sieci itd.

Przedmiotem naszych rozważań jest biblioteka jako określony byt mający dwa wymiary – fizyczny i symboliczny (semiotyczny). Ten pierwszy stanowią materialne atrybuty utrwalające od wieków tożsamość biblioteki – są nimi zbiory i przestrzeń fizyczna (budynki, architektura). To one umożliwiają realizację celów, treści i form działania biblioteki, czyli tego wszystkiego, co stanowi jej konceptualną ramę i co świadczy o tym, jak ona sama siebie rozumie, postrzega, definiuje i opisuje. Bogate, cenne historyczne zbiory stanowią tradycyjnie o znaczeniu i wyjątkowości biblioteki, dlatego zawsze zależało jej na ich posiadaniu. Konceptualna rama jest przedmiotem semiotycznym, to znaczy takim zestawem cech wyrażonym określeniem „biblioteka, które dana kultura uznaje na podstawie ogólnej zgody i rejestruje w swojej encyklopedii” (Eco, 2019, s. 204). Chodzi o takie cechy biblioteki utrwalone w wyobraźni społecznej – związane z jej codziennym funkcjonowaniem i oddziaływaniem w określonych warunkach historycznych – które umożliwiają jej rozpoznanie i nie podlegają zmianom w (względnie) dłuższym okresie czasu. Cechy wyrażone przez słowo „biblioteka” stają się diagnostyczne w zależności od kontekstu – pozwalają zaistnieć bibliotece (określonym bytom fizycznym) jako magazynowi ludzkiej wiedzy i pamięci (świątynia mądrości), zapewniającemu trwanie tego, co łączy kolejno nawarstwiającego się pokolenia ludzkości, zaspokajającemu ludzkie pragnienie porządku świata oraz marzenia o uniwersalnej bibliotece gromadzącej w jednym miejscu całość dotychczasowej wiedzy.

W czasach tak głębokich zmian kulturowych, jakich obecnie doświadczamy pod wpływem technologii cyfrowych, niewątpliwie potrzebny jest ogólny namysł nad istotą biblioteki i książki w ogóle – jej osobliwym statusem ontologicznym, polegającym na tym, że nie jest ona tylko przedmiotem fizycznym, lecz także pojęciem rozmaicie pojmowanym w zależności od kultur, miejsc i okresów historycznych. Zatem punktem odniesienia tego rodzaju namysłu jest sama idea biblioteki, obejmująca biblioteki róż-

nych typów niezależnie od czasu i miejsca ich funkcjonowania, zaczynając od Biblioteki Aleksandryjskiej, największej biblioteki świata starożytnego, która do dziś służy nam jako wzorzec, archetyp biblioteki w ogóle, dalej poprzez biblioteki klasztorne, książęce, królewskie, państwowe, publiczne, prywatne, uniwersalne, narodowe, uniwersyteckie, szkolne, po współczesne biblioteki cyfrowe i Internet. Tę szeroką perspektywę chronologiczną i globalną oddaje tytuł jednej z wystaw zorganizowanych w 2012 r. przez Niemieckie Muzeum Książki i Pisma w Niemieckiej Bibliotece Narodowej w Lipsku zatytułowanej „Znaki – książki – sieci: od pisma klinowego do kodu binarnego” (Zeichen, 2012). Tytuł wystawy wyraźnie akcentuje trzy najważniejsze wynalazki w historii mediów: pismo – druk – cyfrowe sieci, dzięki którym od ponad pięciu tysięcy lat człowiek rejestruje i komunikuje swoją wiedzę o świecie oraz przekazuje ją następnym pokoleniom. Wiedzę tę, zapisaną na różnych nośnikach, biblioteki gromadzą, katalogują, przechowują i udostępniają. Tym samym pełnią one funkcje zachowania dziedzictwa kulturowego ludzkości i dlatego wraz z archiwami i muzeami są nazywane instytucjami pamięci.

Proponowane tu spojrzenie na bibliotekę wpisuje się w jej swoistą – filozoficzną – metateorię, która posługuje się hermeneutycznymi wglądami w związane z nią archetypiczne wyobrażenia, wymykające się myśli racjonalnej i dwuwartościowej – prawda/fałsz – logice. Wyobrażenia archetypiczna wyraża się w języku metafor i symboli. Są one składnikiem tytułowych metanarracji – pojęcia, którego wprowadzenie do humanistyki przypisuje się francuskiemu filozofowi Jean-François Lyotardowi. W swojej głośnej książce z 1979 r. pt. *Kondycja ponowoczesna. Raport o stanie wiedzy*, użył on tego pojęcia na oznaczenie wielkich opowieści, czyli oświeceniowych teorii racjonalnego podmiotu, jednostkowego i zbiorowego, aktywnego zarówno w teorii, jak i w praktyce (ekspersi w poszczególnych dziedzinach wiedzy), który odkrywa obiektywne prawdy na temat moralności, gospodarki, społeczeństwa czy polityki. Przykładami wielkich narracji w kulturze Zachodu są idee i doktryny takie jak: demokracja, liberalizm, wolny rynek, społeczeństwo klasowe, marksizm, indywidualizm czy pozytywizm. Prawdy te miały – według Lyotarda – nadawać kulturze charakter pozornej jedności. Wiedza ta dawała podstawy, fundamenty, oparcie dla instytucji nowoczesnego społeczeństwa. Przedstawiała hierarchiczną strukturę ludzkiego poznania, a wraz z nią i świata samego. Teraz – dalej za autorem raportu – ta struktura uległa rozbiciu. Upadła wiara w wielkie narracje – idea nowoczesności wyczerpała się. Ludzie pogodzili się z tym, że nie poznają w sposób absolutny i nie posiadają niepodzielnej władzy nad sobą i otoczeniem. Wiedzę należy rozumieć szeroko – stanowi ona nie tylko zbiór wypowiedzi denotujących, lecz także umiejętności praktycznych i życiowych, zdolności postrzegawczych itd. „Chodzi tu zatem o kompetencję wykraczającą poza orzekanie i stosowanie jedyne-

go kryterium prawdy, obejmującą również kryteria skuteczności (ocena techniczna), sprawiedliwości i (lub) szczęścia (mądrość etyczna), piękna dźwiękowego i kolorystycznego (wrażliwość słuchowa, wizualna), itd.” (Lyotard, 1997, s. 68).

Postmodernistycznie rozumiana wiedza, oznaczająca nie tylko twierdzenia, lecz także praktyki społeczne, kompetencje, zdolności postrzegawcze, ukrywa się także pod metaforycznymi konceptualizacjami biblioteki. Zawsze były to wielkie opowieści na miarę kultury, z której czerpały swoje źródła – języki i wyobraźnię. Nigdy – w znanej nam historii – nie tworzyły hierarchicznej struktury. Nie tworzyły, ponieważ nigdy nie były naukowo – by tak rzec – zdyscyplinowane, nie miały ambicji odkrywania uniwersalnych, obiektywnych prawd. W interesującej nas tutaj refleksji filozoficznej i literackiej metafory są nie tylko językowym środkiem stylistycznym, lecz także skutecznym sposobem poznawania rzeczywistości, której ujęcie nie byłoby pełne – byłoby właściwie niemożliwe – gdyby nie zastosowano porównań, interpretacji czy przenośni. Swobodna gra skojarzeń i oryginalność porównań z bardzo różnymi zjawiskami daje metaforom nawet pewną przewagę nad precyzyjnymi, ale „suchymi” określeniami stosowanymi w dyskursie naukowym (Hetmański, 2015, s. 42-60). Zastosowanie metafor w celach eksplanacyjnych w naukach społecznych wyznacza punkt zwrotny w ich najnowszej historii – mówi się w związku z tym o „zwrocie interpretacyjnym” – ale prowadzi też do destabilizacji gatunków wypowiedzi naukowych. Badacze nauk społecznych, którzy zdołali wyzwolić się od postępowania według reguł ścisłości narzuconych przez nauki matematyczno-przyrodnicze, korzystają z analiz modelowo realizowanych w obszarze humanistyki, tworząc w rezultacie formuły myśli społecznej określane czasem jako „zmacone gatunki” (Geertz, 2005, s. 29-44). Jako przykłady wpisania się języka metaforycznego do opisu i wyjaśniania zjawisk w obszarze nauki o informacji można wymienić głośne metafory świata jako „globalnej wioski”, mediów jako „przedłużenia zmysłów”, cywilizacji druku jako „galaktyki Gutenberga”, czy informacji jako „bomby megabitowej” lub po prostu „bomby informacyjnej”, do tego dochodzą – w kontekście biblioteki – pojęcia wieży, labiryntu, kłacza, oceanu lub nawigacji (Lem, 1964; McLuhan, 2001; Virilio, 2006).

## BIBLIOTEKA UNIWERSUM I WIEŻA

Jednym z fundamentalnych tekstów dla „zwrotu interpretacyjnego” w ramach nauki o mediach, prefiguracją jej „zmaconego gatunku” i rządzących tym gatunkiem wyobraźni, języka i metafor, jest opowiadanie z 1941 r. *Biblioteka Babel* Jorge Luisa Borgesa (1899-1986), znakomitego pisarza i wieloletniego dyrektora Biblioteki Narodowej Argentyny. Opowiadanie zaczyna się tak: „Wszechświat (który inni nazywają Biblioteką) skła-

da się z nieokreślonej, i być może nieskończonej, liczby sześciobocznych galerii...". Oto definicja Borgesa: „Biblioteka jest kulą, której dokładnym środkiem jest jakikolwiek sześciobok i której obwód jest nieosiągalny” (Borges, 1978, s. 68). Biblioteka według Borgesa jest więc stworzona na obraz i podobieństwo wszechświata – sama jest uniwersum. Ma zatem boskie atrybuty. Jednym z nich jest wszechwiedza – biblioteka zawiera wszystkie struktury słowne, wszystkie warianty, możliwości powiązań, jakie mogą zachodzić pomiędzy dwudziestoma pięcioma literami alfabetu. W takim bycie zawiera się uzasadnienie wszechświata, usprawiedliwienie każdej rzeczy, każdej ludzkiej myśli i każdego ludzkiego czynu. Biblioteka jest niczym Absolut doskonała, kompletna, istnieje *ab aeterno* – od zawsze – jest więc wieczna, łacinnicy nazwaliby ją dlatego *bibliotheca perennis*. Opowiadać Borgesa jest efektem pomieszania wyobraźni i języka biblijnego z teologicznym – zarówno chrześcijańskim, jak i judaistycznym. Teologia i herezja w jednym. Teologia, ponieważ jedna z najgłośniejszych definicji Boga w średniowieczu pochodzi od francuskiego filozofa Alaina z Lille (1128-1202) i brzmi: „Bóg jest intelektualnie poznawalną sferą, której ośrodek znajduje się wszędzie a obwód nigdzie” (Gilson, 1987, s. 161). Z kolei odwieczne pragnienie kabalistów wyraża nadzieję, że dzięki nieskończonej liczbie kombinacji skończonej liczby liter któregoś dnia ułoży się tajemne imię Boga. Imię Boga jest elementem mistyki, ezoterycznych praktyk rytualnych kabały – integralnej części judaizmu (zob. Abulafia, 2018, s. 55-58).

Model biblioteki Borgesa jest czysto fantastyczny i właściwie czytelnik zatracza w niej poczucie granicy między fikcją a rzeczywistością. Biblioteka skojarzona z uniwersum wiedzy, pojmowanym jako splatanie się cytatów i sklepanie się pojęć po to, aby wytworzyć wszystko to, co było i jest, ale także i to, co będzie i co może się wydarzyć. Taka idea Biblioteki Babel została sprzężona z filozoficzną ideą wielości możliwych światów. Powstają książki, w których łączy się wizje Borgesa z filozofią postanalityczną. Jednym z jej przedstawicieli jest amerykański filozof Nelson Goodman, zajmujący się metafizyką i filozofią sztuki – pisze on m.in. tak: „Jesteśmy ograniczeni do sposobów opisywania tego, co opisywane. Nasz wszechświat składa się, że tak powiem, z tych sposobów, a nie ze świata lub światów” (Goodman, 1995, s. 328). Te możliwe światy to więc języki, dyskursy – praktyki, sposoby mówienia i działania – tworzenia świata. Imię Boga – Jahwe, Elohim – rozciąga się na język – jest wyrazem mocy, która tym razem odnosi się do człowieka, zdolnego panować nad materią.

Biblijna wieża Babel w Księdze Rodzaju symbolizuje zarówno pewną jedność gatunku ludzkiego, mówiącego tym samym językiem, jak również i to, co go dzieli, konfliktuje ze sobą – ludzką pychę – wierzchołek wieży ma przecież sięgać nieba. Zapewne dlatego nigdy też nie została do końca wybudowana. Bóg w obawie przed nadmiernymi ambicjami lu-

dzi i ich odejściem od Jego praw, dokonał pomieszania języków, co stało się przyczyną nieszczęść, przeżywanych przez ludzkość w odosobnieniu, rozproszeniu i wzajemnym niezrozumieniu.

Symbolika wieży inspiruje nie tylko literackie skojarzenia, lecz także rozważania naukowe. Wieża to medium, które kształtuje nasze zdolności postrzegawcze, jest ich jakby przedłużeniem i wzmocnieniem. Zdumiewające są zależności, jakie zachodzą między nią a biblioteką – obydwie te konstrukcje konceptualno-architektoniczne tworzą dziwną, lecz ciekawą jedność, jak zauważa dziś Lorenz Engell, filozof mediów z Uniwersytetu Bauhaus. Wpada on na tę myśl w trakcie zwiedzania barokowej wieży wypełnionej książkami, która stanowi najstarszą część Biblioteki Księżnej Anny Amalii w Weimarze (Engell, 2020, s. 174, 178). Mityczną wieżę Babel, największą wieżę świata antycznego, latarnię morską Faros w pobliżu Aleksandrii, wieże średniowiecznych katedr, wszystkie łączyło to, że jako wertykalne budowle miały być widoczne z daleka, promieniować i emanować na tych, a zatem i przyciągać tych, którzy im się przyglądali. W wieży stanowiącej część murów obronnych zamku umieścił swoją bibliotekę i pracownię Michel de Montaigne (1533-1592), francuski filozof i humanista. Wzdłuż jej ścian ustawił swój księgozbiór liczący ponad tysiąc dzieł i zaliczany do najbogatszych prywatnych księgozbiorów tamtych czasów. Wieże z małymi oknami kojarzą się z budowlą, która odgradza nas od świata realnego, daje spokój, pewność, bezpieczeństwo, sprzyja kontemplacji i koncentracji. To przestrzeń, gdzie dzieła z niebytu – uwięzienia w milczących, ściśniętych oprawą kartkach – na nowo powracają do życia w lekturze, której echa mogą roznosić się daleko jak okiem sięgnąć.

Wieża służy do patrzenia i zobaczenia czegoś w oddali. Rzut oka z wieży daje ogład przedmiotu wyraźniejszy, niż ten postrzegany z poziomu ziemi, umożliwia widzenie dalej. A jeśli weźmiemy lornetkę lub lunetę, zasięg widzenia stanie się jeszcze większy. Obserwacje z wieży do dziś wiążą się z doświadczeniem horyzontu i maksymalnej perspektywy. Wieża daje nie tylko punkt i perspektywę widzenia, lecz także stwarza możliwość zdobywania kompetencji i umiejętności precyzyjnego lokalizowania w przestrzeni pewnych obiektów, możliwie najbardziej wiarygodnego wglądu w nie i poglądu na ich temat. Jest jak latarnia morska i drogowskaz, sama widoczna z daleka stanowi punkt orientacji dla innych, instrument nawigacji po otwartej przestrzeni. Metafora wieży pozwala dziś Engellowi potraktować pismo, książkę i bibliotekę jako media wizualne, optocentryczne, angażujące oczy i zmysł wzroku, oraz zrozumieć, że ich percepcja wiąże się z myśleniem linearnym, opartym na hierarchicznym porządku znaczeń i generującym hierarchiczny porządek wiedzy. Metaforyczne poszerzenie pojęcia wieży poza konstrukcje architektoniczne, zwraca uwagę na to, jak myślimy, jak postrzegamy społeczne instytucje, jak to, co daje się czytać zmienia także sens tego, czym jest dla nas świat: dzięki wyobraże-

niu wieży rozciąga się on w nieskończoność, po sam horyzont. Coraz więcej o nim wiemy, coraz więcej praw nim rządzących znamy, coraz więcej w pościgu za wiedzą dystynkcji i rozróżnień czynimy: „Nie masz kresu w szukaniach; kres nasz jest na drugim świecie” zauważyła w tych warunkach Montaigne i zaraz tłumaczy, dlaczego tak rzeczy się mają: „Więcej jest roboty z tym, aby interpretować interpretacje niż samą rzecz; więcej książek o książkach niż o innych przedmiotach. Nic nie robimy, jeno głosujemy się wzajem. Wszędzie roi się od komentarzy: autorów zasię wielki niedostatek” (Montaigne, 2004, s. 804-805).

Przez okna prześwitów w wieży obronnej świat, już ten nowoczesny, nie biblijny, rozpościera się niczym tekst jak okiem sięgnąć – nieskończone uniwersum, w którym człowiek szpera i szuka, bez końca kręci się i wikała we własnej interpretacyjnej robocie. Tej wizji przeraził się rodak i poniekąd uczeń Montaigne’a, Kartezjusz, który niejako buntuje się przeciw „zaciemnianiu i grzebaniu rozumienia” (Montaigne, 2004, s. 804) w tej gmatwaninie komentarzy i chce powrócić do samych rzeczy. Do nich zaś nie mają prowadzić jakieś nieokreślone i mgliste interpretacje, oparte na poznaniu zmysłowym, lecz sam intelekt i jego ojczysty język matematyki, który ma jakoby ujmować rzeczy w sposób jasny i wyraźny, czarno na białym, tak jak litery wydrukowane na kartach książek. Wszystko, co ujmują jasno i wyraźnie musi być koniecznie prawdziwe (Kartezjusz, 2010, s. 74) – powiada autor *Medytacji o pierwszej filozofii*. Jego świat także rozciąga się w nieskończoność, jest niehierarchiczny, i tym różni się od montaigne’owskiego, że nie ma już jakości, utracił smaki, zapachy i uroki tajemnicy.

## LABIRYNT I KŁĄCZE – MODELOWE STRUKTURY BIBLIOTEKI I ŚWIATA

Powróćmy do wyobraźni i metaforyki Borgesa, która stała się niezwykle inspirująca dla filozoficznej refleksji nad biblioteką i kulturą ponowoczesną w ogóle. Nawiązywał do niej U. Eco (1932-2016) m.in. w swoim eseju *O bibliotece* (1981) oraz w powieści *Imię róży* (1980). Ta ostatnia stanowi jedną z najlepszych ilustracji *gatunku zmaconego*, żeby raz jeszcze przywołać pojęcie Cliforda Geerta – tekstu zakodowanego w kilku konwencjach gatunkowych: powieść, kryminał historyczny, traktat filozoficzny i teologiczny. Biblioteka ma kształt/formę „przestrzeni absolutnej”, czyli niczym nieograniczonej, żadnym stałym punktem orientacyjnym. Tym właśnie charakteryzuje się labirynt, w który w opowiadaniu Borgesa układają się sześcioboczne sale i szafy. Labirynt staje się w drugiej połowie XX w. modelem ponowoczesnego świata w jego wersji online i offline, tworzonej w nim – tam i tu – literatury, nauki, sztuki i polityki. Borges, tak twierdzi Eco, wyprzedza epokę cyfrowej hipertekstualności. Pokazuje,

że biblioteka jest hipertekstem – percepcja którejkolwiek zawartej w niej książki polega bowiem na wędrowaniu, przemieszczaniu się nie tylko między jej dowolnymi fragmentami, lecz także między nią a dowolnym fragmentem dowolnej innej książki. Takie możliwości stwarza nam dziś World Wide Web – nieznana oczywiście ani Borgesowi, ani autorowi *Imienia róży* w trakcie jej pisania. Hipertekst w środowisku cyfrowym ma trzy znaczenia i oznacza: a) multimedialny i anarchiczny system międzytekstowych odsyłaczy, pozbawiony przestrzennych granic; b) dane wyposażone w powiązania do słów kluczowych, pozwalające na niesekwencyjne przeglądanie informacji; c) program do tworzenia i wyszukiwania odsyłaczy.

Czy rzeczywiście jednak możemy doświadczyć hipertekstualności także offline? Wyobraźmy sobie piętro magazynowe wielkiej biblioteki – w powietrzu unosi się zapach pożółkłego papieru i drukarskiej farby, jesteśmy tam nocą, sami wśród wielu tysięcy książek. Otacza nas półmrok, zagubieni wśród podobnych do siebie regałów, których początku ani końca nie widzimy... Zafiksowani w czytaniu tytułów i przeglądaniu wybranych na chybił trafił tomów, wpadamy na olśniewającą myśl, że książka nie jest bytem samoistnym, ale relacją, osią nieskończenie wielu powiązań z innymi książkami. Eco powiada, że książki mówią o książkach. Jeśli tak jest, to każda, którą z pasją bierzemy do ręki, musi pozostawić w nas na zawsze pewien ślad – a wraz z nami i dzięki nam w całej ludzkiej kulturze. Jeśli tak naprawdę jest, to czytanie i pisanie ma sens.

Dla wymienionych znaczeń hipertekstu wizje Borgesa i Eco posłużyły jako kulturowe ramy wyjaśniające specyfikę świata określanego na przełomie wieków XX i XXI – za przywołanym tu wcześniej Lyotardem – jako ponowoczesny lub postmodernistyczny. Nie tylko zresztą one. Przykładem innej takiej ramy – mentalnej konstrukcji, metafory – nieco bardziej radykalnej w swej wymowie od pojęcia labiryntu stało się także pojęcie kłącza. Kłącze (łac. *rhizoma*, fr. *rhizome*), jak wyjaśniają autorzy *Tysiąca plateau* (1980) – Gilles Deleuze i Felix Guattari – struktura perzu czy chwastów – charakteryzuje się łącznością i heterogenicznością: „kłącze może i musi w dowolnym punkcie połączyć się z jakimkolwiek punktem innego kłącza [...] w kłączu żaden ze śladów nie odsyła w sposób konieczny do śladu językowego, wszelkiego rodzaju ogniwa semiotyczne są tu połączone z bardzo różnymi sposobami kodowania, ogniwami biologicznymi, politycznymi, ekonomicznymi itp., wprowadzając do gry nie tylko zróżnicowane ustroje znakowe, ale i różnorakie stany rzeczy” (Deleuze, Guattari, 2015, s. 7).

W tych warunkach nie ma szans na jasne i wyraźne postrzeganie świata, tak samo jak i na czyste – niezmaćcone – gatunki wypowiedzi na jego temat: filozoficzne, literackie czy naukowe. Wszystkie ze sobą łączą się i tworzą hybrydy, wielogatunkowe formy, heterogeniczne teksty i style

życia. Według Deleuze'a i Guattariego filozofia tym różni się od nauki, że zajmuje się „płaszczyzną immanencji”, tzn. tego, co przypadkowe, ulotne, kruche, co powstaje i znika – filozofia ma nadawać temu spójność za pomocą pojęć; nauka natomiast wiąże się z „płaszczyzną odniesienia”, czyli z modelami teoretycznymi (inaczej: z transcendencją – tym, co poza doświadczeniem). Pojęcia filozoficzne według tych autorów – zwanych czasem poststrukturalistami lub postmodernistami – mają więc odnosić się do zdarzeń; pojęcia naukowe – do stanów rzeczy. I tak też jest w ich odczytaniu, np. powieści Franza Kafki – znajdują kłęczową strukturę jego świata, przestrzenną wyobraźnię: tylne drzwi, boczne pokoje, przyległość przestrzeni (zamiast hierarchicznego uporządkowania), przedłużające się w nieskończoność, ruchome, przemieszczone granice (Deleuze, Guattari, 2016).

Podobnie wygląda biblioteka i świat opisany przez Eco w *Imieniu róży* – jedno i drugie ma strukturę labiryntu (na co autor zwraca uwagę także w *Dopiskach na marginesie* tej powieści). Dyskursy teologiczno-filozoficzne w powieści są niejako przedłużeniem przestrzennego labiryntu biblioteki (który plastycznie został pokazany w filmowej ekranizacji powieści), przestrzeń domysłów jest także przestrzenią labiryntową, gdzie każda droga może krzyżować się z dowolną inną, a zagubiony w niej bohater zdany jest na przypadek, kiedy straci wątek, zerwie mu się nić Ariadny.

Znaczenie przypadku w korzystaniu ze zbiorów bibliotecznych Eco opisuje także w swoich tekstach naukowo-eseistycznych – na przykład na marginesie własnych doświadczeń czytelniczych w bibliotekach uniwersyteckich w Toronto i Yale: „Ten typ biblioteki jest na moją miarę, mogę zdecydować się na to, że spędzę w niej cały dzień, pogrążony w świętych rozkoszach: czytam sobie gazety, znoszę książki do baru, potem idę po inne, dokonuję odkryć; przeszedłem, żeby zająć się na przykład angielskim empiryzmem, zaczynam zaś tropić komentatorów Arystotelesa, myślę piętra, wchodzę do działu medycyny, który nie był moim celem, ale potem trafiam nagle na dzieła o Galenie, a więc z odniesieniami filozoficznymi. W tym sensie biblioteka staje się przygodą” (Eco, 1983, s. 31).

## BIBLIOTEKA OTWARTA

Labirynt lub kłęcz jako model przestrzenny biblioteki służy także jako model myślenia według metody prób i błędów. Metoda ta została w filozofii nauki uprawomocniona przez Karla Raimunda Poppera (1902-1994) w jego głośnym dziele z pogranicza historii nauki i filozofii społecznej pt. *Spółczeństwo otwarte i jego wrogowie* (1945). Zasada metody naukowej polega według niego na gotowości uczenia się na błędach, zakłada możliwość wprowadzenia nauki do polityki, co warunkuje powstanie społeczeństwa otwartego, nastawionego na zmiany, na polepszenie ludzkiego

losu. Metoda ta stanowi przeciwieństwo utopijnego planowania według wiecznych, niezmiennych praw, będących podstawą do powstania społeczeństwa zamkniętego, czyli totalitarnego. Filozofowie tacy jak Platon, Hegel i Marks zostali z tego powodu uznani przez Poppera za wrogów społeczeństwa otwartego.

Kategoria „otwartości” nabrała szczególnego znaczenia nie tylko w teoriach naukowych, lecz także w praktykach społecznych i kulturowych drugiej połowy XX w. Jednym z jej największych promotorów był również Eco, wchodząc do świata humanistyki za pomocą swej książki pt. *Dzieło otwarte* (1962), w której przedstawił koncepcję semiotycznej analizy dzieła sztuki, a także wprowadzając (w eseju o bibliotece) do bibliotekoznawstwa pojęcie „biblioteki otwartej” (1981). Metafora ta zbliżyła badania nad książką i biblioteką do humanistyki, zmieniła narzędzia rozumienia instytucji społecznych – dotychczas, w podejściach formalistycznych i strukturalistycznych, pojmowanych jako pracujące maszyny – jako obszaru twórczości kulturowej, do opisu którego wykorzystywane są pojęcia gry, tekstu czy dramatu. Nauczyła traktować instytucje społeczne jako coś, co „daje się czytać” – i domaga się dlatego tłumaczy, mediatorów i interpretatorów.

Eco, miłośnik i bywalec bibliotek, znakomity znawca szczególnie bibliotek średniowiecznych, stworzył w ten sposób nową filozofię biblioteki, nowe spojrzenie na funkcjonowanie czytelnika i zbiorów. Mówiąc, że biblioteka ma być „na miarę człowieka”, zwracał uwagę na to, że jest otwarta na świat ludzkich interakcji i na potrzeby czytelnika, że ma mu ułatwiać korzystanie z własnych zbiorów, a nie utrudniać poprzez sztywne zasady biurokracji. Jednym z ważnych elementów takiej biblioteki jest organizacja otwartego dostępu do jak największej liczby zbiorów. Idąc dalej, ta sama idea otwartości leży u podstaw ruchu otwartego dostępu (ang. *Open Access*) na rzecz swobodnego korzystania z zasobów cyfrowych oraz rozwijania nowego otwartego modelu publikowania i komunikacji w nauce.

Do opisu, wyjaśniania i konstruowania tego typu praktyk służą pojęcia-metafory – to one uczą nas orientacji w otaczającym świecie, rozumienia i użytkowania nowych technologii medialnych, które dlatego właśnie są bytami hybrydowymi, heterogenicznymi, techno-kulturowymi, fizykalno-semiotycznymi. Metafory labiryntu i kłącza, w których jest miejsce na przypadek i zdarzenie (przypadkowe znalezienie książki, spotkanie, rozmowa...), inspirują i napędzają współczesne praktyki kulturowe, polityczne, artystyczne, w tym, co nas szczególnie interesuje, wyobraźnię dzisiejszych architektów i menedżerów bibliotek. W swojej argumentacji w *Tysiąc plateau* francuscy filozofowie posługują się alegorią książki i przy tworzeniu opozycji „struktura drzewa – struktura kłącza” zderzają dominującą dotychczas w kulturze „książkę-korzeń” z jej przeciwieństwem: „książką-kłaczem”. Co najważniejsze, w podejściu obu tych autorów nie

chodzi (tylko) o to, co książka oznacza, lecz także o to, z czym się łączy, z czym funkcjonuje, jaką „inną maszynę wciąga w grę”. Ów rizomatyczny otwarty system to nowy model literatury, sztuki i dyskursu politycznego, po który sięga się także na gruncie teorii hipertekstu i cybertekstu.

Powyższe rozważania dotyczyły biblioteki jako modelu uniwersum, czyli biblioteki będącej odzwierciedleniem struktury, organizacji i budowy świata. W tej refleksji mówimy nie o pojedynczej bibliotece, lecz o wszystkich bibliotekach świata i zadajemy pytanie o to, czy wiedza w nich zgromadzona posiada boski atrybut wszechwiedzy? I co miałyby to znaczyć? Nowoczesną metaforą ludzkiej wiedzy jest wieża symbolizująca jej wertykalną i hierarchiczną strukturę. Inne porównania stworzyła współczesna filozofia postmodernistyczna, zmieniając formę wertykalną na horyzontalną, poziomą, którą odzwierciedla dziś globalna sieć Internetu. Widać w niej, jak proces multiplikacji wiedzy polega na rozprzestrzenianiu się znaków, tekstów, książek. Najbardziej nośnymi metaforami struktury takiej wiedzy stały się labirynt i kłęczce.

## BIBLIOTEKA UNIWERSALNA A PAMIĘĆ I WIEDZA

Pojęcie biblioteki uniwersalnej wyraża odwieczne marzenie ludzkości o tym, aby w jednym miejscu zgromadzić całość powstającej na świecie wiedzy, uporządkować ją, usystematyzować, chronić i przechowywać. Jej pierwowzorami są dwa wyobrażenia dzieł architektonicznych – wieża Babel i Biblioteka Aleksandryjska. Jak krótko powiada argentyński pisarz Alberto Manguel „oznaczają one wszystko to, czym my jesteśmy” (Manguel, 2007, s. 29). Obydwa bowiem symbolizują ludzkie pragnienie pokonania ograniczeń przestrzennych i czasowych – pragnienie wzniesienia się do nieba i zbliżenia do wieczności. A ponieważ czas naszego uczenia się i przyswajania wiedzy wyznacza krótkie doczesne życie, to kompensatą tych pragnień mogłaby być wiedza i pamięć zachowana dla potomnych. Wieża Babel i Biblioteka Aleksandryjska funkcjonują w kulturze jako symbole, toposy wyrażające najgłębsze, faustowskie pragnienia, cnotę poznania i wadę pychy i wyniosłości.

Do tej symboliki nawiązał Winfried Nerdinger, teoretyk i historyk architektury<sup>1</sup>. Historię sennego marzenia ludzkości o bibliotece uniwersalnej przedstawił on w artykule o wiele mówiącym tytule *Od Aleksandrii do cyfrowej wieży Babel*, wskazując tym samym jego współczesne spełnienie (Nerdinger, 2011, s. 237-260). Dzisiejszemu czytelnikowi „cyfrowa wieża

<sup>1</sup> Winfried Nerdinger jest redaktorem katalogu z wyjątkowej wystawy poświęconej architekturze bibliotek w perspektywie historycznej, która została przygotowana przez Muzeum Architektury Uniwersytetu Technicznego w Monachium, w kooperacji z Biblioteką Fundacji Wernera Oechslina w Pinakotece Nowoczesnej w Monachium (14.07.-16.10.2011). Tytuł katalogu zawiera wzniosły i wymowny werset z Księgi Przysłów (9.1) – *Mądrość zbudowała sobie dom*.

Babel” kojarzy się jednoznacznie z Internetem, który przełamał barierę czasu i przestrzeni w znaczeniu korzystania z dostępnej wiedzy o każdej porze i w każdym miejscu na świecie. Internet stał się urzeczywistnieniem idei zgromadzenia ludzkiej wiedzy, wprowadzając nie w jednym fizycznym miejscu, ale w jednej globalnej sieci.

Nerdinger przypominał, że myśl o wybudowaniu biblioteki uniwersalnej funkcjonowała w społecznej świadomości jeszcze w czasach nie tak odległych. Świadczy o tym powstanie w latach 20. minionego wieku dwóch monumentalnych projektów budynków bibliotecznych, które w zamierzeniach swoich architektów miały pomieścić całą wiedzę świata. Jednym z nich był projekt Le Corbusiera z 1929 r. nazwany „Mundaneum”, stanowiący rozległy kompleks wielu budynków zlokalizowanych w okolicy Genewy, mieszczących nie tylko bibliotekę, lecz także światowe muzeum w kształcie spiralnej wieży zwieńczonej piramidą oraz obiekty sportowe. Autorem drugiego projektu był Iwan Ilicz Leonidow, architekt modernistyczny, teoretyk architektury i twórca radzieckiego konstruktywizmu. Stworzony przez niego w 1927 r. projekt Biblioteki Lenina w Moskwie obliczony był na pomieszczenie 15 mln woluminów. Niestety, obydwa pomysły nie zostały zrealizowane (Nerdinger, s. 248-252).

Nerdinger rozszerzył znaczenie pojęcia biblioteki uniwersalnej i odniósł je także do różnych sposobów gromadzenia i sporządzania informacji o książkach. Przybierały one różne formy i zmieniały się w miarę rozwoju nauki oraz techniki drukarskiej. Prawie sto lat po wynalazku ruchomej czcionki, ukazała się w 1545 r. w Zurychu *Bibliotheca universalis* Konrada Gessnera (1516-1565), która zawierała opisy ponad 10 tys. dzieł drukowanych i rękopiśmiennych w językach łacińskim, greckim i hebrajskim oraz wykazywała trzy tysiące autorów w układzie alfabetycznym. Łącznie ukazały się cztery tomy tego wykazu, trzy dalsze zostały wydane w latach 1548-1555. Dzieło Gessnera nazywane jest pierwszą nowożytną bibliografią. Termin *bibliotheca* wskazywał na bliski związek z bibliotekami jako zbiorami książek i używano go także w następnych stuleciach na określenie właśnie spisów/wykazów książek. Kolejnym urzeczywistnieniem „wszechogarniającego porządku” były encyklopedie wydawane od czasów oświecenia. Impulsem do ich powstawania był racjonalizm dominujący w ówczesnej filozofii oraz związany z nim proces pluralizacji nauki poprzez wyodrębnienie się dziedzin szczegółowych. Encyklopedie stanowiły model „kompresji” wiedzy zebranej i ułożonej w alfabetycznym porządku w formie haseł i tekstów je objaśniających.

Kolejnym bodźcem do powstania nowej koncepcji idei biblioteki uniwersalnej stał się rozwój druku offsetowego, dzięki czemu nastąpił w drugiej połowie XIX w. szybki wzrost liczby wydawanych książek. W sytuacji dużego przyrostu publikacji szczególnego znaczenia nabrały prace bibliograficzne, dokumentacyjne oraz systemy klasyfikacji wiedzy. W 1895 r.

dwaj belgijscy prawnicy Paul Otlet i Henri La Fontaine założyli Międzynarodowy Instytut Bibliograficzny z myślą o wykazaniu całej światowej produkcji książek w formie ułożonych w kartotekach fiszek zawierających opisy bibliograficzne. Pomysł ten był swego rodzaju uniwersalizacją pozytywistycznych założeń Augusta Comte'a i wiązał się z ogromnym nakładem pracy. Założyciele Instytutu przygotowali w tym celu uniwersalną klasyfikację wiedzy, bazując na Klasyfikacji Dziesiątej Deweya stosowanej w bibliotekach w Stanach Zjednoczonych. Prowadzone prace dokumentacyjne zaowocowały w 1903 r. wykazaniem 3 mln tytułów w Uniwersalnym Repertorium Bibliograficznym. Z kolei powstające w XIX i XX w. biblioteki narodowe podjęły zadania gromadzenia zbiorów o charakterze uniwersalnym (tzn. piśmiennictwa ze wszystkich dziedzin wiedzy) w odniesieniu do określonego narodu lub państwa. Odpowiadały one również za sporządzanie narodowych bibliografii. Przedstawione tu tylko w ogólnym zarysie wysiłki na rzecz gromadzenia wiedzy i zachowania pamięci zamyka współczesny etap tworzenia bibliotek wirtualnych, repozytoriów wiedzy, baz danych i globalnych wyszukiwarek.

Czy zatem biblioteki rzeczywiście gromadzą całą wiedzę i pamięć świata? Przywoływany wcześniej Lorenz Engell powiada, że są to raczej aspiracje bibliotek, śmiały, życzeniowy pomysł, ale chybiony i niemożliwy do zrealizowania. Dobre hasło reklamowe, które posłużyło chociażby reżyserowi Alaine'owi Resnais jako motto do jego filmu o Bibliotece Narodowej Francji z roku 1956 „*Toute la memoire du monde*” – *Cała pamięć świata*. Właściwie nie dotyczy ono żadnej biblioteki i do żadnej nie powinno się próbować go odnosić. Założenie, że cała pamięć ma formę książki, która następnie zostaje zgromadzona w bibliotece i sumuje się w pewną całość wiedzy, jest fałszywe – jak dalej twierdzi Engell – ponieważ wiedza jest jak sens, który, osadzony w konkretnych słowach, nie poddaje się uniwersalizacji ani konkretyzacji, za którą idzie centralizacja – przekonanie, że tylko tu oto on się (idealnie) realizuje. Jest tak dlatego, że wiedza to również – na co zwrócił uwagę Lyotard – praktyki społeczne, zdolności percepcyjne (patrz: biblioteka jako wieża), instrukcje, przekazy mówione, szkolenia, algorytmy. Ma więc charakter pluralistyczny, hybrydowy, heterogeniczny. Na świecie istnieje dlatego wiele regionalnych form wiedzy oraz znaczeń jej nośników. Tylko jedną z takich form jest system twierdzeń i pojęć, czyli wiedza naukowa rozwijana w zachodnim świecie od antyku, czasu chrześcijańskiego średniowiecza, wzmocniona przez myśl renesansową i ostatecznie przyjęta w oświeceniu jako obowiązująca w kulturze. Ta racjonalna forma wiedzy jest skoncentrowana i ukierunkowana na zachodni podmiot indywidualny – centrum myślenia i działania, wolny od zewnętrznych ingerencji, twórczy i sam siebie rozumiejący. Dla bibliotek taka diagnoza oznacza ni mniej ni więcej tylko tyle, że nie może znajdować się w nich cała wiedza świata, a zaledwie tylko jej część. Wystarczy,

że biblioteki są latarniami morskimi, drogowskazami oraz miejscami gromadzenia zbiorów służących dalszemu rozwijaniu wiedzy i edukacji. Funkcje te biblioteki pełniły od zawsze, zatem także dziś ważnym ich zadaniem pozostaje wspieranie i podtrzymywanie zachodniego wzorca indywidualnego podmiotu w kulturze i nauce (Engell, 2020, s. 174-175).

## BIBLIOTEKA JAKO PAPIEROWO-CYFROWA HYBRYDA

Nadal chodzi więc o wiedzę i jej nieustanne gromadzenie. Pytanie: w jaki sposób i na czym ma polegać owo gromadzenie w wykonaniu biblioteki hybrydowej, papierowo-cyfrowej, w czasach przełomu między drukiem a rzeczywistością cyfrową? Taka instytucja funkcjonuje w dwóch wymiarach: realnym, który wyznaczają posiadane zbiory drukowane, oraz wirtualnym, cyfrowym, zlokalizowanym w sieci. Ten dualizm, naruszający zastaną tożsamość instytucji, trafnie oddaje metafora „biblioteka między wieżą i klawiaturą” (Engell, 2020), ponieważ w znacznej części nadal funkcjonuje ona jako symboliczna wieża wypełniona drukowanymi książkami i wiedzą w nich zawartą. Od wieków potrafi nimi zarządzać – gromadzi je i kataloguje, porządkuje według systemów klasyfikacji dziedzinowych i symboli alfanumerycznych, ustawia w przestrzeniach czytelń, wolnego dostępu i magazynów. W ten sposób stwarza możliwość korzystania z nich przez czytelników i uczestniczy w transmisji wiedzy.

Drugi wymiar organizacji i funkcjonowania biblioteki stanowi dostęp do cyfrowych zasobów wiedzy, który wymaga wyposażenia w sprzęt (ang. *hardware*) – komputery, klawiatury, ekrany, sieć – i właściwe oprogramowanie (ang. *software*), umożliwiające wykonywanie określonych operacji na tym sprzęcie. Sama biblioteka cyfrowej wiedzy już nie posiada, stwarza jedynie możliwość otwierania jej na ekranach komputerów, jest więc tylko łącznikiem, interfejsem, bramą do wiedzy, a ekran stanowi miejsce, na którym wiedza, w postaci wywołanych informacji i danych, pojawia się i znika. Dzisiejsze biblioteki magazynują zatem tylko książki – nie gromadzą całej dostępnej wiedzy. Ta wiedza jest gdzie indziej, znajduje się na serwerach wydawców, w sieciach, cyfrowych chmurach, pozostaje ciągle w ruchu, w drodze. Jej magazyny równie dobrze mogą znajdować się na pustyni – będąc w permanentnym obiegu, zmienia serwery i ich właścicieli (Engell, 2020, s. 179-180). Wytwarzanej dziś wiedzy nie ma więc we wnętrzu biblioteki – zlokalizowana jest ona w nieokreślonej przestrzeni poza nią. Taką wiedzę należy nabywać zgodnie z nowymi zasadami rynku informacji – rynku komercyjnego, na którym dostęp do wiedzy jest płatny. Praktyka ta dotyczy w największym wymiarze bibliotek akademickich i instytutów badawczych, które kupują czasowe dostępy do zasobów naukowych i należą do jednych z największych kontrahentów zawieranych umów licencyjnych. Nabywanej w ten sposób wiedzy biblio-

teki już nie porządkują i nie strukturyzują hierarchicznie i wertykalnie (symbol wieży). Cyfrowa wiedza tworzy inną formę przestrzenną, którą określiliśmy tu jako horyzontalną – metaforycznie bywa porównywana do przestrzeni otwartego oceanu, po którym poruszanie się wymaga nawigacji. To porównanie obrazuje proces i zarazem skutki odejścia od zasady hierarchiczności i przejścia do horyzontalności wiedzy. Chodzi przede wszystkim o rozmywanie się uporządkowanej struktury typów, dziedzin i dyscyplin, o zjawisko interdyscyplinarności i transdyscyplinarności, którego efektami są przywołane tu – za amerykańskim antropologiem Geertzem – „zmacone gatunki”, a właściwie wielogatunkowe formy, formacje dyskursywne i intelektualne. W konsekwencji powoduje to, że np. wiedza o piosenkach popowych, serialach telewizyjnych, studiach fitness czy hotelarstwie rości sobie prawo do takiej samej rangi, co wiedza o filozofii Arystotelesa, dziełach pisarzy romantycznych czy budowie atomu. Europejski typ wiedzy – tej, którą tworzą przede wszystkim twierdzenia – musi dziś akceptować sytuację zaiste postmodernistyczną, w której istnieją inne formy wiedzy wywodzące się z różnych praktyk kulturowych obcych formacji zachodniej, z kultur wschodnioazjatyckich, afrykańskich, czy też z regionów tzw. Globalnego Południa. „*Toute la memoire du monde* stała się nagle już nie jednością (faktycznie z naturalnych powodów nią nie była) lecz pluralizmem” – konkluduje Engell (Engell, 2020, s. 179-180).

Podjęte rozważania koncentrują się na problemie tożsamości współczesnej biblioteki. Dotyczą wzajemnych relacji między zbiorami, przestrzenią architektoniczną i systemem organizacji wiedzy, wyznaczającymi tożsamość tradycyjnej biblioteki związanej z kulturą pisma i druku. Perspektywa ta wzbudza nostalgię w sytuacji, gdy mamy świadomość, że pojęcie biblioteki uniwersalnej podlega permanentnej zmianie pod wpływem cyfrowej transformacji. Biblioteki staną się prawdopodobnie jednym z elementów globalnej sieci danych i informacji oraz technicznych procesów ich przetwarzania. Dziś zachwycają nas nowoczesne budynki biblioteczne powstające w różnych częściach świata. Jutro być może taki sam podziw będą wzbudzać ogromne siedziby takich firm jak Google LLC (wcześniej Google Inc.) w Kalifornii.

## BIBLIOTEKA, CZYTANIE I SPOŁECZNA REZYLIENCJA

Biblioteka jest pamięcią wiedzy od czasu, gdy wiedza została spisana w formie glinianej tabliczki, papirusowego zwoju, pergaminowego rękopisu i drukowanej książki. Wynalazek druku był efektem technicznej rewolucji i stanowi wczesny przypadek techniki przemysłowej opartej na podziale pracy. Książka drukowana jest pierwszym produktem seryjnym, którego produkcja polega na tym, że na jednym pierwotnym modelu/matrycy wytwarzane są kolejne identyczne egzemplarze w dowolnej liczbie,

razem stanowiące całość wydania. Upowszechnienie druku i rozwój handlu książką przyspieszyły transmisję wiedzy w Europie, a w następnych stuleciach, po podbojach kolonialnych, sztuka drukarska podbiła świat – bez niej zresztą ów „podbój” byłby niemożliwy. Przez pryzmat książki poznajemy historię kultury w perspektywie „długiego trwania”, a jej cywilizacyjny tryumf uznajemy za dowód zwycięstwa rozumu i fundament europejskiego racjonalizmu. Książka jako artefakt i fakt kulturowy, który umożliwił podboje geograficzne i kolonizację stanowi także dowód na brutalność i bezsilność ludzkiego rozumu (Dróżdż).

Książka jest technicznym artefaktem, na który składa się zamknięta całość w postaci ciągłego i nieprzerwanego tekstu, podzielonego na elementarne części składowe. Książkę jako medium łączą z biblioteką wyjątkowe relacje. Przestrzeń biblioteczna wzmacnia zależność między prezentacją książek, jako materialnych obiektów i reprezentacją abstrakcyjnej wiedzy zawartej w książkach. Te przesłanki służą zrozumieniu zasad projektowania budynków bibliotecznych (obszary wolnego dostępu do zbiorów, strefy dla czytelników, magazyny). Przestrzeń biblioteczna jest zarazem miejscem czytania, kształcenia, prowadzenia badań – jest czytelnią. Biblioteki są obok szkół najważniejszymi miejscami nabywania umiejętności czytania, która nie jest czynnością łatwą, ponieważ najpierw trzeba ją wykształcić, a następnie konsekwentnie dalej rozwijać. Z kolei czytanie, jako praktyczna umiejętność i proces poznawczy, gwarantuje społeczne funkcjonowanie wiedzy i pamięci zgromadzonej w książkach oraz dalszy rozwój nauki.

Czytelnicy są ważni w działalności bibliotek i dlatego ich potrzebom starają się one dziś sprostać, oferując miejsca nie tylko do czytania, lecz także przebywania i spędzania wolnego czasu. W tym celu organizują różnorodne miejsca – jedno do pracy cichej, inne do pracy w grupach, gdzie można głośno rozmawiać i dyskutować, jeszcze inne – do odpoczynku i relaksu. Jednak należy pamiętać, że w przeszłości tradycyjne czytelnie wymagały przestrzegania określonych reguł postępowania, takich jak zachowanie ciszy, zakaz jedzenia i picia, nadmiernego poruszania się i chodzenia. Idealny czytelnik miał siedzieć cicho i czytać, a szczęście miał wtedy, gdy przy biurku lub stole mógł siedzieć tylko sam. Czytelnie były oddzielone od innych pomieszczeń bibliotecznych przez liczne przejścia i zakamarki, po to, by zapewnić ciszę i możliwość skupienia się. Wyobraźmy sobie zanurzonego w atmosferze ciszy czytelnika – podmiot nowożytnej, oświeceniowej wiedzy, ulokowany w przestrzeni bibliotecznej w centrum świata. Będąc w centrum, jest od niego odizolowany, sam ze sobą, skierowany na siebie, spokojny, sam poza własnym ciałem, niemal pozbawiony potrzeb cielesnych i całkowicie skoncentrowany na czynności czytania. Tak wyłączony z otaczającego świata spotyka się z książką – to tak, jakby cały świat leżał u jego stóp, jeśli przyjmiemy, że

cały świat jest w książce i na wzór książki skonstruowany (Engell, 2020, s. 175-176). Opis ten przedstawia uniwersum książki, biblioteki i czytania, o którym mówi teoretyk mediów Marshall McLuhan w swej głośnej książce pt. *Galaktyka Gutenberga* (1962). Według niego czytanie jest procesem całkowicie linearnym i sekwencyjnym, ponieważ odbywa się według następujących po sobie i uporządkowanych jedna po drugiej linijek i stron. To linearne rozmieszczenie liter, słów i zdań, które jest zawarte w książce, dotyczy również kolejności jej części składowych: rozdziałów, paragrafów, wstępu, zakończenia. Wszystko to następuje zgodnie z logiką tego, co przedtem i potem, co jest przyczyną, a co skutkiem, co jest celem, a co środkiem. Przez czytanie poddani jesteśmy akulturacji, przystosowaniu do warunków panujących wśród czytającej publiczności (nowoczesny człowiek w rezultacie został zdefiniowany jako czytelnik) – stajemy się przez to optocentryczni, ujmujemy świat tylko w linearnym porządku i poznajemy go wzrokowo. Z mcluhanowskiego punktu widzenia – zupełnie innego niż ten, który proponuje Eco i postmoderniści – książka i biblioteka są linearne, mogą przekazywać i pośredniczyć w wytwarzaniu jedynie linearnej – czyli dyskursywnej – nauki. Czytanie kształtuje uporządkowany, ustrukturyzowany, logiczny i racjonalny stosunek do świata. Wzmacnia indywidualność i zdystansowanie do tekstu oraz silny rozdział między czytającym podmiotem i przedmiotem, czyli tym, o czym on czyta (Engell, 2020, s. 176).

Spróbujmy scharakteryzować czytanie tekstu na ekranie. Wiedza cyfrowa wymaga kompletu narzędzi do surfowania po przestrzeni Internetu. Nawigowanie z użyciem klawiatury i ekranu obejmuje wybór i naciśnięcie przycisku na klawiaturze, będące wskazaniem przez dotyk palcami. Przypomina to magiczny zabieg – pokazują palcami na coś i to się staje. Jak wiadomo, słowo ang. *digital* wywodzi się od łac. *digitum*, oznaczającego „palec”. Pierwotnie bowiem to palce wskazywały cyfrę lub liczbę, ponieważ liczono na palcach u rąk. Stąd od *digitum* pochodzi dzisiejszy termin „cyfrowy”, czyli digitalny. Czym jest ekran i jak są nanoszone na niego informacje – czy inaczej niż pismo na stronę książki? Ekran nie jest oknem przez które patrzymy na realny świat. Ekran wyświetla i pokazuje tylko kopię tego, co zostało technicznie odrysowane, zeskanowane. „Wszystko, co komputery przetwarzają – jak wyjaśnia medioznawca Andrzej Gwóźdź – musi zostać wprzód sprowadzone do formy pisma (a to oznacza po prostu – ulec cyfryzacji) [...]. W gruncie rzeczy więc na ekranach komputerów oglądamy nieustanne spektakle pisma – efekt kalkulacji schematów symbolicznych przekształconych w formę cyfrową” (Gwóźdź, 2004, s. 101-102).

Czytanie na ekranie jest wobec tego naśladowaniem/imitowaniem szukania po omacku (niem. *tasten*) tego, co kryje się za monitorowym słowem, tak jak niewidomy dotykając przedmiotu rękoma, „ogląda” go

w ten sposób. Opisał to zjawisko już znacznie wcześniej McLuhan, mówiąc, że elektroniczne obrazy – chodziło mu o obrazy telewizyjne – nie są czystymi obrazami, lecz wizualizacją obrazów. W przypadku tekstów cyfrowych zapisanych na ekranie mamy określone formy porządkowania tekstu, jego organizacji, układu i projektowania. Czytanie druku cyfrowego stało się przedmiotem badań pod kątem tego, jaki ma wpływ na proces czytania, zachowania czytelnicze oraz na rozumienie samych tekstów (Kuhn, Hagenhoff, 2015, s. 361-378).

W tej sytuacji od biblioteki oczekuje się, żeby była także miejscem przekazywania kompetencji informacyjnych, medialnych i cyfrowych. Ich celem jest posiadanie przez czytelników umiejętności wyszukiwania informacji, jej – tego, co ukrywa się za monitorowym słowem i obrazem – krytycznej oceny, selekcji oraz efektywnego wykorzystania do osiągnięcia zakładanych celów. Ważne jest, by użytkownicy informacji nabrali wprawy i sprawności, poznali zasadę, że wyszukiwanie informacji jest procesem interaktywnym, a nie linearnym, rozważnie ocenili sytuację, że mają do czynienia z nadmiarem informacji i różnymi drogami dostępu do niej. Ważna dla czytelnika jest świadomość tego, że w efekcie zbyt dużej ilości informacji podlega ona entropii, rozproszeniu, przez co jej jakość staje się coraz słabsza, stąd konieczność patrzenia na media i informację w sposób kompleksowy. O ile kompetencje cyfrowe pozwalają swobodnie korzystać z nowoczesnych technologii, to kompetencje informacyjne i medialne stanowią podstawę krytycznego, rozróżniającego i badawczego myślenia. Jest ono niezbędne w sytuacji zagrożeń i niepewności w czasach zmian, które przynosi epoka społeczeństwa informacyjnego, era dostępu, nadmiaru informacji, powszechnej dezinformacji, fake newsów, postprawdy i manipulacji kulturową pamięcią (Batorowska, Klepka & Wasiuta, 2019; Bezpieczeństwo, 2020). Wymienione zjawiska przekładają się na brak otwartości na innych, pozostawanie w bańkach informacyjnych, ubożenie i brutalizację języka. Mówi się dziś o kruchości dostępu do wiedzy (ang. *the fragility of access*), za którą odpowiadają permanentne procesy manipulacji i niejednoznaczności informacji. Przeciwno tym zjawiskom należy rozwijać rezyliencję, czyli odporność/wytrzymałość (ang. *resilience*) w wymiarze indywidualnym i społecznym (Schüller-Zwierlein, 2021, s. 371-416).

Pojęcie rezyliencji – znane i stosowane w psychologii – ma przeciwstawne znaczenie do pojęć okluzji i kruchości. Oznacza określoną gotowość, zdolność do bycia w stanie wypracować i zachować spójną całość (psychiczną, duchową), która w sytuacji zmian potrafi się im poddać, ale jednocześnie obronić przed zagrożeniami i zaburzeniami, jakie te zmiany mogą przynieść. Rezyliencja jest zrozumieniem sytuacji, wglądem w nią w momentach zagrożenia, po to, żeby uzmysłowić sobie to, co może szkodzić naszej integralności i tożsamości

Przywołana książka A. Schüller-Zwierleina omawia przykłady manipulacji kulturową pamięcią, której w historii mieli dopuszczać się filozofowie, poczynając od Platona, a kończąc na Lyotardzie. Jej autor przestrzega przed tego rodzaju zgubnymi praktykami, ponieważ pamięć kulturowa stanowi punkt odniesienia do naszej rzeczywistości i tożsamości, do postrzegania samych siebie i wzajemnych relacji między ludźmi jako wspólnoty. Społeczna rezylencja potrzebna jest po to, byśmy byli odporni na wszelkie pokusy, iluzje, jakie roztaczają przed nami myśliciele-fałszywi prorocy, populiści, ideolodzy i imagolodzy, specjaliści od czarujących idei i obrazów. Potrzebujemy indywidualnej i zbiorowej odporności na chaos i dezinformację, ponieważ „tylko społeczeństwo, które o zagrożeniu wie nie tylko jako o szkodzie, ale jako o życiu przynoszącym bezustannie szkody, jest odporne i wytrzymałe” (Theodor W. Adorno).

Trudno kwestionować potrzebę wzmacniania społecznej odporności w czasach mediatyzacji życia prywatnego i społecznego w stopniu tak wysokim, jakiego w dziejach nigdy nie było. Zadania te powierza się odpowiednim instytucjom, które jako stabilne podmioty, same odporne wobec zewnętrznych wpływów, mogą wspierać i wzmacniać nasze – indywidualne i zbiorowe – odpornościowe kompetencje. Do tych instytucji należą biblioteki od wielu lat prowadzące szkolenia w zakresie wspomnianych już kompetencji informacyjnych i cyfrowych, a od zawsze uczestniczące w ich kulturowej transmisji. Zapewniają czytelnikom nie tylko dostęp do tekstów, lecz także przygotowują ich do ich – tychże tekstów – percepcji (wzajemna relacja). Spełnieniu tych zadań służy unikatowa przestrzeń biblioteczna, chroniąca indywidualność, ale także dająca mu możliwość spotkania się z Innym, poczucia wspólnoty wśród ciekawych, poszukujących wiedzy, otwartych na wieloznaczność i przygodność świata. W tym znaczeniu biblioteka stanowi ważny element – ogniwo w łańcuchu – przekazywaniu kompetencji odporności. Z kolei nauki humanistyczne stają się odpowiedzialne za kognitywne i etyczne wsparcie tej odporności, ponieważ dysponują właściwymi narzędziami do budowania międzyludzkich interakcji – są nimi język, dialog i tekst.

## ZAKOŃCZENIE

Zaproponowane w artykule ujęcie filozofii biblioteki pozwala potraktować ją jako dział filozofii kultury. Traktuje bibliotekę jako fakt kulturowy, postrzegany w kontekście jego historycznych, społecznych i technologicznych uwarunkowań. Dostarcza konceptualnych ram – określonych tu jako metanarracje na przykładzie pojęć wieży, labiryntu, kłacza i otwartości – dla zrozumienia znaczenia, funkcji i dynamiki rozwoju biblioteki. Bada ontologiczne uwarunkowania oraz poznawcze i heurystyczne wartości jej historycznych koncepcji i metaforycznych konceptualizacji. Pola

problemowe, na które współcześnie wchodzi filozofia biblioteki, wiąże się z hybrydową tożsamością tej instytucji – papierowo-cyfrową – w warunkach społeczeństwa sieci, które swoje centra informacyjne (bazy danych) tworzy niezależnie od biblioteki i poza nią. Informacja cyfrowa jest towarem, który podlega wszelkim procesom rynkowym i zasadom konkurencji między wielkimi korporacjami i globalnymi platformami.

Nie tyle pragmatyczne, ile przede wszystkim filozoficzne staje się w tych warunkach pytanie o rolę biblioteki w transmisji i kreacji wiedzy w społecznościach demokratycznych i wielokulturowych, o różnych tradycjach i pamięciach zbiorowych – diachronicznych (w czasie) i synchronicznych (w przestrzeni) – w tworzeniu dla nich miejsca spotkań i zawiązywania się nowych wspólnot. Miejsca krytycznego kształcenia w odniesieniu do zagrożeń, jakie niesie z sobą kultura cyfrowa i Internet, w budowaniu odporności – jednostek i grup – wobec nadmiaru informacji, dezinformacji i manipulacji. Krytyczne myślenie, o którym tu mowa, ma wspomagać bibliotekę i jej użytkowników – szczególnie naukowych – w przygotowaniu się do nadchodzących zmian w takich obszarach jak: nowe tendencje w sposobach prowadzenia badań naukowych i pracy naukowców; nowe sposoby publikowania w nauce; rynek informacji i tendencje jego rozwoju; interdyscyplinarne badania nad czytaniem i rozumieniem tekstów drukowanych i cyfrowych oraz recepcją mediów.

## BIBLIOGRAFIA

- Abulafia, Abraham Rabbi (2018). *Księga znaku*, przekł. A.M. Krawczyk. Warszawa: Żydowski Instytut Historyczny, s. 55-58.
- Batorowska, Hanna; Klepka, Rafał; Wasiuta, Olga (2019). *Media jako instrument wpływu informacyjnego i manipulacji społeczeństwem*. Kraków: Wydaw. LIBRON.
- Batorowska, Hanna; Motylińska, Paulina, red. (2020). *Bezpieczeństwo informacyjne i medialne: w czasach nadprodukcji informacji*. Warszawa: Wydaw. Naukowe i Edukacyjne SBP.
- Borges, Jorge Luis (1978). *Biblioteka Babel*. W: *Opowiadania*. Kraków: Wydaw. Literackie, s. 68-77.
- Deleuze, Gilles; Guattari Félix (2016). *Kafka. Ku literaturze mniejszej*, przekł. A.Z. Jaksender i K.M. Jaksender, Kraków: Wydaw. Eperons-Ostrogi.
- Deleuze, Gilles; Guattari, Félix (2015). *Tysiąc plateau*. Warszawa: Fundacja Nowej Kultury Bęc Zmiana, s. 7.
- Drózd, Andrzej (2009). *Od Liber Mundi do hipertekstu: książka w świecie utopii*. Wyd. 2. Warszawa: Biblioteka Analiz.
- Eco, Umberto (2015). *Bücher sprechen über Bücher*. München: Carl Hanser Verlag.
- Eco, Umberto (2007). *O bibliotece*. Warszawa: Świat Książki, s. 31.
- Eco, Umberto (2019). *Na ramionach olbrzymów*, przekł. K. Żaboklicki. Warszawa: Noir Sur Blanc, s. 204.
- Engell, Lorenz (2020). *Die Bibliothek zwischen Turm und Taste*. *Zeitschrift für Bibliotheks- und Informationswissenschaft*, z. 3/4, s. 174-183.

- Floridi, Luciano (2002). On Defining Library and Information Science as Applied Philosophy of Information, *Social Epistemology*, 16 (1), s. 47. DOI: 10.1080/02691720210132789.
- Geertz, Clifford (2005). Zmącone gatunki. Nowa formuła myśli społecznej. W: *Wiedza lokalna. Dalsze eseje z zakresu antropologii interpretatywnej*. Kraków: Wydaw. Uniwersytetu Jagiellońskiego, s. 29-44.
- Gilson, Etienne (1987), *Historia filozofii chrześcijańskiej w wiekach średnich*, przeł. S. Zalewski. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX, s. 161.
- Goodman, Nelson (1995). Słowa, dzieła, światy, przeł. T. Szubka. W: T. Szubka (red.), *Metafizyka w filozofii analitycznej*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL, s. 328.
- Gwóźdź, Andrzej (2004). *Technologie widzenia, czyli media w poszukiwaniu autora: Wim Wenders*. Kraków: Universitas, s. 101-102.
- Hetmański, Marek (2015). *Świat informacji*. Warszawa: Difin, s. 42-60.
- Hudzik, Krystyna (2021). *Biblioteka – cyfrowa wieża Babel*. [online] www.Głos\_nauki: Odc. 13. Biblioteka – cyfrowa wieża Babel on Apple Podcasts
- Hudzik, Krystyna (1999). „Biblioteka otwarta” – czyli jaka? *Bibliotekarz*, nr 7/8, s. 6-9.
- Kartezjusz, (2010). *Medytacje o pierwszej filozofii*. Przeł. M. i K. Ajdukiewiczowie, t. 1, PWN. Warszawa: PWN, s. 74.
- Kruszewski, Tomasz (2012). *Przestrzenie biblioteki: o symbolicznej, fizycznej i społecznej obecności instytucji*. Toruń: Wydaw. Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Kruszewski, Tomasz (2016). Wertykalność biblioteki – od sacrum i strażnicy do ikony marketingu (esej filozoficzny). *Przegląd Biblioteczny*, z. 1, s. 46-64.
- Kuhn, Axel; Hagenhoff, Svenja (2015). *Digitale Lesemedien*. W: *Lesen: Ein interdisziplinäres Handbuch*. Rautenberg, Ursula and Schneider, Ute. (Hrsg.). Berlin, München, Boston: De Gruyter, s. 361-378.
- Lem, Stanisław (1964). *Summa technologiae*. Kraków, Wydaw. Literackie.
- Łuszek, Agnieszka (2011). Library philosophy – metateoria biblioteczna czy nowy kierunek badawczy? *Toruńskie Studia Bibliologiczne*, T. 4, nr 2 (7), s. 85-104. [online]. [dostęp: 17.02.2023]. Dostępny w WWW: Widok Library philosophy – metateoria biblioteczna czy nowy kierunek badawczy? (umk.pl) DOI 10.12775/TSB.2011.018.
- Lytard, Jean-François (1997). *Kondycja ponowoczesna. Raport o stanie wiedzy*. Tłum. M. Kowalska i J. Migasiński. Warszawa: Fundacja Aletheia, s. 68.
- Manguel, Alberto (2007). *Die Bibliothek bei Nacht*. Frankfurt a. M., s. 29.
- Manguel, Alberto (2022). *Pożegnanie z biblioteką. Elegia z dziesięciorgiem napomknień*. Okoniny: Wydaw. Drzazgi.
- McLuhan, Marshall (2001). *Wybór tekstów*. Przeł. E. Różańska, J. M. Stokłosa, Poznań: Wydaw. Zysk i S-ka.
- Montaigne de, Michel (2004). *Próby*. Przeł. T. Boy-Żeleński, Kraków: Wydaw. Zielona Sowa, s. 804-805.
- Nerdinger, Winfried (2011). Von Alexandria zum digitalen Babel – der Traum von der Universalbibliothek. W: *Die Weisheit baut sich ein Haus: Architekturstudien und Geschichte von Bibliotheken*. Hrsg. von Winfried Nerdinger in Zusammenarbeit mit Werner Oechslin [et al.]. München [etc.]: Pestel.

- Rozporządzenie (2022). Rozporządzenie Ministra Edukacji i Nauki z dnia 11 października 2022 roku w sprawie dziedzin nauki i dyscyplin naukowych oraz dyscyplin artystycznych (Dz.U. 2022, poz. 2202).
- Schüller-Zwierlein, André (2021). *Die Fragilität des Zugangs: Eine Kritik der Informationsgesellschaft*. Berlin, Boston: De Gruyter Saur, s. 371-416.
- Uchwała (2010). Uchwała Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów z dnia 23 kwietnia 2010 r. zmieniająca uchwałę w sprawie określenia dziedzin nauki i dziedzin sztuki oraz dyscyplin naukowych i artystycznych (MP 2010, nr 46, poz. 636).
- Virilio, Paul (2006). *Bomba informacyjna*. Przeł. S. Królak. Warszawa: Wydaw. Sic!.
- Zeichen (2012). Zeichen – Bücher – Netze: von der Keilschrift zum Binärcode. [online]. Deutsche National Bibliothek [dostęp: 12.11.2022]. Dostępny w WWW: DNB – Dauerausstellung Deutsches Buch- und Schriftmuseum.
- Zybert, Elżbieta B. (2019). Kultura organizacyjna w bibliotece. W: *Zarządzanie biblioteką*. Pod red. M. Wojciechowskiej. Warszawa: Wydaw. SBP, s. 164-189.

*Artykuł w wersji poprawionej wpłynął do Redakcji 19 lutego 2023 r.*

KRYSTYNA HUDZIK

Institute of Social Communication and Media Sciences

Maria Curie-Skłodowska University in Lublin

e-mail: krystyna.kwapisiewicz-hudzik@mail.umcs.pl

ORCID 0000-0002-1449828X

## PHILOSOPHY OF LIBRARIES – METANARRATIVES AND IDENTITIES

**KEYWORDS:** Libraries – philosophy. Libraries – metanarratives. Libraries – identity. Libraries – knowledge and memory. Universal library. Open library

**ABSTRACT:** **Thesis/Objective** – The author discusses a philosophical reflection on the library studies. She intends to define the field for the reflections on the philosophy of libraries – what this field of knowledge is or should be? Seven parts of the article are an attempt at answering this question. First contains a short methodological and theoretical cognitive discussion of the topic. Next three parts are devoted to metanarratives on libraries read through the historical and philosophical metaphors of a tower, a labyrinth and a rootstalk. The fifth part shows the concept of a universal library defined as an institution collecting all human knowledge and cultural memory. The following part is a discussion of library concept and identity in the digital surroundings. The last, seventh part presents the importance of a contemporary library in the project of critical education. **Research methods** – The author analyzed the content of texts available in the publications from the field of librarianship, philosophy, fiction and scientific essay writing. **Results and conclusions** – The approach to the philosophy of libraries presented in the article identified three problem areas. First one is historical and ideological in nature, viewing the philosophy of libraries as an inherent part of reflections within the the philosophy of science and culture. Second research field refers to libraries as social institutions and their importance in the transmission of knowledge, cultural patterns, memory, tradition and group identity (ethnic, political, occupational, etc.) Third problem area is correlated to the second one and covers the role of libraries in the process of critical education with reference to the information society and Trzecie pole problemowe – skorelowane z drugim – dotyczy roli biblioteki w procesie krytycznego kształcenia w odniesieniu do społeczeństwa informacyjnego i mediatization of social communication.